Rok VI Nr 8

Poznań, 15 kwietnia 1948



ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Rezolucje

uchwalone na Zjeździe Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu dnia 4 kwietnia 1948 r.

Zjazd Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych Województw: Poznańskiego, Pomorza, Śląska i Ziem Odzyskanych, odbyty w Poznaniu dnia 4 kwietnia 1948 r., uchwalił zwrócić się przez Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych do Rządu z prośbą o:

1. **wypłacenie emerytom państwowym, samorządowym i przedsiębiorstw państwowych wdowom i sierotom po tychże, zaopatrzeń emerytalnych zaległych za czas wojny,**
2. **uchylenie zawieszenia mocy obowiązującej artykułu 6 ustawy emerytalnej,**
3. **podwyższenie emerytur do norm przewidzianych w powyższym artykule ustawy emerytalnej, przy uwzględnieniu dodatków pobieranych przez funkcjonariuszów czynnych z racji nadzwyczajnych stosunków wywołanych wojną,**
4. **zwolnienie dzieci emerytów i wdów od opłat szkolnych,**
5. **przyznanie żonom emerytów ulg kolejowych, przysługujących żonom funkcjonariuszów czynnych,**
6. **spowodowanie, by Ubezpieczalnie Społeczne przestały obciążać emerytów pracujących opłatami za leczenie i na emeryturę, które przysługują im już z tytułu innych ustaw.**

Uzasadnienie

Przed wybuchem hitlerowskiej wojny, — w przewidywaniu konieczności ewakuacji terenów zachodnich, wypłacono czynnym funkcjonariuszom trzymiesięczne uposażenia z góry, by na wypadek odcięcia od urzędów wypłacających nie pozostali bez grosza.

Emeryci państwowi na ziemiach zachodnich, wdowy i sieroty zostali przy tej wypłacie nie tylko pominięci, ale nawet nie otrzymali swoich uposażeń emerytalnych za wrzesień 1939, gdyż w dniu płatności emerytur tj. 2. września 1939 nie było już na miejscu urzędów wypłacających.

Wskutek najazdu nieprzyjacielskiego na ziemie polskie emeryci nie przestali być emerytami, uposażenia za czas wojny należą się im bez żadnej wątpliwości. Pretensje z tego tytułu zgłosili oni do odszkodowań wojennych, które prędzej lub później zostaną przez Państwo Polskie ściągnięte od napastnika.

Wynoszą one zaledwie jeden miliard dwadzieścia milionów złotych w złocie, co przy budżecie państwowym, preliminowanym na r. 1948 w sumie prawie 312 miliardów złotych, stanowi zaledwie drobnostkę, zaś dla emerytów żyjących podczas okupacji z wyprzedawania resztek odzieży, bielizny i pościeli w celu utrzymania się przy życiu, stanowiło by podstawę do odbudowy gospodarczej.

Ludzie muszą żyć, każda jednostka ludzka jest Polsce potrzebna, spełnia ona swój obowiązek. Emeryci dali z siebie wszystko co dać mogli pracą całego życia na pożytek Państwu i społeczeństwu; emerytury swoje nie tylko wysłużyli ale je opłacili składkami, które stanowią ich ubezpieczenie na starość.

Państwo Polskie objąwszy w roku 1919 te dzielnice, wypłacało zaległe i bieżące emerytury pozostałym na tych terenach niemieckim emerytom, nie może więc gorzej traktować emerytów swoich. Jeżeli chciałby ktoś twierdzić, że wojna pożarła nasze fundusze ubezpieczeniowe, myliłby się grubo, gdyż wartości realne Państwa w dobrach ziemskich, lasach, kopalniach, fabrykach, budowlach itp. nie zmniejszyły się na skutek wojny ale powiększyły się znacznie.

Spełnienia tego postulatu nie przestaniemy się domagać a słuszność jest po naszej stronie, zwłaszcza że przygotowuje się ustawę o zaliczenie funkcjonariuszom czynnym lat okupacji do wysługi i odpowiednie ich honorowanie, gdyż nie pełnili oni służby nie z własnej winy, lecz z musu.

Uchylenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej uderzyło najsilniej w podstawy bytu emerytów, gdyż odebrało im zawarunkowany ustawą obowiązek Państwa, podwyższania równocześnie przy podnoszeniu płac funkcjonariuszów czynnych także i zaopatrzeń emerytalnych.

Nazywało się początkowo, iż jest to tylko chwilowe zawieszenie, które po zaszeregowaniu funkcjonariuszów emerytowanych do poszczególnych stopni służbowych według nowego ugrupowania funkcjonariuszów czynnych, zostanie niezwłocznie cofnięte, upływa jednak już drugi rok a w sprawie tej nic absolutnie się nie robi, tymczasem podwyższono pobory czynnych pracowników w dwójnasób, jednak emerytów to nie dotyczy, gdyż moc artykułu 6. u. e. została zawieszona.

Musimy domagać się jak najszybszego cofnięcia tego zawieszenia i **wypłacenia różnicy uposażeń za cały czas trwania zawieszenia.**

Że staramy się o podwyższenie emerytur do wysokości wystarczającej na najskromniejsze życie, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Każdy z nas pracował całe życie uczciwie z pełnym oddaniem się swemu zawodowi, nie dawał się skusić najpo nętniejszym propozycjom przejścia do służby w innych zawodach, gdyż wierzył w stałość pracy i w zagwarantowane ustawami zabezpieczenie starości. Te nadzieje zawiodły, zabezpieczenie starości pracownika państwowego stało się iluzją.

Osiemdziesiąt procent emerytów otrzymuje zaopatrzenie w wysokości zł 2.000,— miesięcznie, tj. połowę tego, co pobiera pomocnica domowa w gotówce, poza pełnym utrzymaniem, mieszkaniem i rozmaitymi dodatkami.

Nędza wśród emerytów jest wstrząsająca. Byli pracownicy państwowi, nawet wyższych stopni służbowych, ci sami, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski, wychowali obecne pokolenie przepojone zasadami demokratycznymi, wolności i niepodległości, które dało dowody swego poświęcenia i bohaterstwa na wszystkich frontach świata i w ruinach Warszawy, dziś, gdy stali się niezdolni do dalszej pracy, chodzą obdarci i głodni, dzieci ich, które mogły im pomóc legły na polach bitew. Byli funkcjonariusze państwowi chodzą w łachmanach jak cienie i wyrzuty sumienia, byłe nauczycielki pasą bydło u chłopów za łyżkę strawy, staruszki wdowy piorą obcą bieliznę, by zarobić na chleb, spełniają najgrubsze roboty, pokazują pokręcone artretyzmem palce, zakrwawione oczy.

Taka reklama nie może być zachętą do wstępywania do służby państwowej.

Emeryci państwowi nie są odosobnieni, mają oni dalszych i bliższych krewnych i znajomych, którzy nad ich losem boleją, o nim szeroko wśród społeczeństwa rozprawiają, opisują go w prasie, komentując na rozmaite sposoby. Emeryt państwowy stał się synonimem głodomora, wystawionego na pośmiewisko ludzkie.

Zabiegi nasze o poprawę bytu nie odnoszą skutku. Obchodząc w dniach 16 do 19 marca br. wszystkie Ministerstwa i krusząc sumienia ludzkie, dowiedzieliśmy się, że wniosek nasz o wypłacenie wyrównania różnicy poborów za rok 1947 i podniesienie o 50% dodatku przejściowego, poparty przez Komisję Centralną Związków Zawodowych i przez Ministerstwo Opieki Społecznej uwzględniony został przez Ministra Skarbu, sprawę skierowano do Komitetu Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów, leży ona tam od początku lutego niezałatwiona. Chcieliśmy dotrzeć do Ob. Premiera, ale był zajęty, dlatego wnieśliśmy memoriał z prośbą o skłonienie Komitetu Ekonomicznego do jak najrychlejszego załatwienia naszej sprawy. W memoriale naszym przytoczyliśmy, że Polska nie jest obecnie przeciążona ani wydatkami na emerytury ani liczbą emerytów.

Wydatek na emerytury w budżecie Państwa wynosił przed wojną przy dochodach 2 i 1/2 miliarda złotych 7 3/4%, obecnie wynosi 1,6% wydatków państwowych. Z czego więc mają żyć emeryci państwowi, wdowy i sieroty?

W państwach sąsiednich wydatki na emerytury w stosunku do wydatków budżetowych wynosiły przed wybuchem wojny w Czechosłowacji 11,2%, w Jugosławii 15,9%, w Austrii 16,46%, w Rzeszy 21,84%, w Belgii 23,18%.

Największą troską napawa nas zamiar zlikwidowania Państwowego Zakładu Emerytalnego z wszystkimi jego zasobami i całym dorobkiem, powstałym z naszych składek emerytalnych, ulokowanym, w nieruchomościach warszawskich i oddanie emerytów państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych pod opiekę ZUSU.

My, stare pokolenie, kończymy się, dla nas powinno być obojętnym, co po nas się stanie, jednak nie jest nam obojętnym los dzieci naszych, które poświęciły się służbie państwowej.

Między emeryturą państwową a rentą ZUSU jest zasadnicza różnica. Urzędnik państwowy nie był nigdy należycie opłacany. Przy swoim uposażeniu z trudem wiązał koniec z końcem, ale wiedział, że jego zatrudnienie jest stałe, zagwarantowane ustawami państwowymi, zabezpieczającymi starość i byt rodziny. Dlatego poświęcał swojemu zawodowi wszystkie zdolności, wiedzę i doświadczenie, kształcił się wciąż dalej, doskonalił i starał się być pierwszorzędnym fachowcem, gdyż od tego zależał awans a w ślad za tym wyższe uposażenie i zaopatrzenie na starość jego i pozostałej po nim rodziny.

Zusowi obojętnym jest, kto i gdzie pracował, wypłaca renty z funduszów ściąganych od pracodawców, równa w dół.

Takiemu załatwieniu kwestii emerytalnej w Polsce sprzeciwiają się stanowczo emeryci państwowi, wdowy i sieroty i wzywają wszystkie pokrewne zrzeszenia, szczególnie emerytów kolejowych, pocztowych i organizacje czynnych praco-

ników państwowych do przeciwstawienia się podobnym pomysłom, godzącym w nabyte, zagwarantowane ustawami prawa, a w pierwszym rzędzie apelują do Rządu Rzeczypospolitej i Sejmu o niedopuszczenie do takiego rozwiązania sprawy emerytów.

Jeżeli Państwo pragnie mieć wyszkolone kadry fachowych urzędników, oddanych bez reszty polskiej państwowości i racji stanu, którzy bez oglądania się na uboczne zarobki jakie na urzędowych stanowiskach się nastręczają, poświęcić się mają interesom Państwa, stanowić jego podporę, musi zapewnić im byt, awans i zaopatrzenie na starość.

Nawet najofiarniejszy pracownik państwowy, o ile przyjdzie do przekonania, iż po wykorzystaniu jego zdolności i sił, kiedy wiek i praca go zmogą, ma przejść na etat Ubezpieczalni, lub Opieki Społecznej, porzuci posadę państwową i przejdzie do handlu albo do przemysłu, gdzie będzie miał możność zarobienia tyle, by móc żyć i zaoszczędzić sobie na zabezpieczenie starości.

Drugą sprawą która nas gnębi, to nieuzasadnione opłaty za pracujących emerytów do Ubezpieczalni Społecznej.

By dopomóc emerytom do życia, zatrudniamy w naszych biurach i spółdzielniach emerytów i emerytki. Instytucje nasze nie są obliczone na zyski, spełniają one pracę charytatywną. Emeryci i emerytki mają pomoc leczniczą już z samego tytułu swego emeryctwa, emerytury swoje mają zabezpieczone, Ubezpieczalnia nie daje emerytom żadnych środków pomocniczych jak protezy ustne, okulary, kierowania do miejsc wypoczynkowych ((zobacz art. Jalu-Kurka — „Emeryt" Nr 21/47) itp., nie było również wypadku, by Ubezpieczalnia Społeczna wypłacała któremuś z emerytów państwowych drugą emeryturę, a jednak każe sobie płacić 25% od pobieranego wynagrodzenia, w tym 8% na emeryturę, 2% na Fundusz pracy, 2% od wypadków itp.

W sprawie tej wnieśliśmy memoriał do Ministerstwa Opieki Społecznej ,odpowiedzi nie ma, a tymczasem musimy płacić.

Wywalczenie pomocy leczniczej dla emerytów wojskowych, — wskutek przeciwstawienia się Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu trwało dwa lata. Mimo przedstawień, nie chciała Ubezpieczalnia leczyć wojskowych, którzy w pierwszym rzędzie z powodu ran i chorób, których nabawili się na froncie i w niewoli, potrzebowali opieki lekarskiej.

Teraz znowu Ubezpieczalnia walczy z emerytami na polu obciążenia ich nieuzasadnionymi opłatami.

Zaprosiliśmy przedstawiciela Ubezpieczalni Społecznej na dzisiejszy Zjazd, by tę sprawę wyświetlić, gdyż otrzymujemy liczne zażalenia ze wszystkich stron na nieuzasadnione roszczenia Ubezpieczalni. Ustawa zasadnicza z dnia 28 marca 1933, Dz. U. R. P. Nr 51/33 w art. 5 wyraźnie zastrzega, iż między innymi, od obowiązku ubezpieczenia zwolnieni są czynni i emerytowani funkcjonariusze państwowi.

Również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 poz. 911 w art. 5 stanowi, iż ubezpieczeniu nie podlegają osoby otrzymujące emerytury, renty itp.

Zwracamy się do Obywateli Posłów na Sejm Ustawodawczy z prośbą o spowodowanie wydania przez Władze Naczelne odpowiednich zarządzeń, by obowiązujące ustawy i rozporządzenia były faktycznie wykonywane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawozdanie

z przebiegu Zjazdu Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych województw: poznańskiego, pomorskiego, śląskiego i Ziem Odzysk., odbytego w Poznaniu dnia 4 IV 1948 r.

Zjazd ten, na który zjechali się przedstawiciele niemal wszystkich komórek organizacyjnych emerytów państwowych wojskowych i samorządowych z powyższych województw a mianowicie delegaci z: Brodnicy, Bydgoszczy, Cieszyna, Chodzieży, Chojnic, Gdańska, Gdyni, Gliwic, Gniezna, Gorzowa, Inowrocławia, Jarocina, Kalisza, Kępna, Kluczborka, Kościana, Krotoszyna, Nowej Soli, Opola, Ostrowa, Piły, Pleszewa, Poznania, Pszczyny, Rawicza, Rypina, Sopot, Śremu, Środy, Starogardu, Swiecia, Strzelna, Szamotuł, Torunia, Tucholi, Trzemeszna, Wąbrzeźna, Wągrowca, Wejherowa, Wielenia, Więcborka, Włocławka, Wrześni, Zbąszynia i Zielonej Góry — oraz delegaci miejscowi, zaszczycony został obecnością przedstawicieli Władz wojewódzkich i miejskich w osobach:

Ob. Pułkownika Błażewicza zastępcy Ob. Wojewody Brzezińskiego, Ob. Grabowskiego Prezesa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Ob. Arendta reprezentanta Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ob. Graczyka przedstawiciela Ubezpieczalni Społecznej, Ob. Sznajdra przedstawiciela Polskiej Partii Robotniczej i Ob. Madajczyka Leona przedstawiciela Polskiej Partii Socjalistycznej, przedstawicieli prasy a to: Głosu i Kuriera Wielkopolskiego oraz Expresu Poznańskiego, — był naprawdę zebraniem poważnym, budzącym szacunek tak pod względem organizacyjnym jak i poziomem obrad.

Zjazd zagaił prezes Związku Zrzeszeń Emerytalnych i dożywotni prezes Związku Emerytów w Poznaniu Zygmunt Gizella, witając wyszczególnionych wyżej reprezentantów i delegatów a po podaniu do wiadomości porządku obrad i odczytaniu protokółu ostatniego Zjazdu Delegatów, odbytego dnia 16 marca 1947 r. wygłosił referat na temat obecnego położenia emerytów państwowych, wdów i sierot, — wysłuchany przez obecnych z niesłabnącym zainteresowaniem.

Po przedstawieniu istotnych osiągnięć Związku w roku sprawozdawczym, a w szczególności:

wyjednania przydziałów węglowych, kuponów odzieżowych, uchylenia opłat pocztowych za doręczanie emerytur i za wygotowywanie legitymacyj ulgowych, przywrócenia emerytom wojskowym prawa do korzystania z pomocy leczniczej i z ulg przy przejazdach kolejowych, przyznania kart chlebowych a w końcu uzyskania dwóch nierucho-

mości na Schroniska dla emerytów samotnych, — przystąpił prezes Gizella do omówienia postulatów dotychczas niezrealizowanych i przedstawił do uchwalenia rezolucje, których treść i uzasadnienie podajemy na wstępie niniejszego numeru.

Rezolucje te zostały uchwalone przez aklamację.

Największym osiągnięciem w roku sprawozdawczym było uzyskanie dzięki przychylności Ministerstwa Ziem Odzyskanych nieruchomości na schroniska dla samotnych emerytów i emerytek, którym wojna wydarła wszystko co posiadali, nie wyłączając najbliższej rodziny. — Tułali się oni bezdomni bez pomocy i opieki, jak psy bezpańskie, nie mając nigdzie własnego kąta.

Dzięki subwencji udzielonej przez Obywatela Ministra Skarbu Konstantego Dąbrowskiego i poparciu przez Ob. Wiceministra Kościńskiego, uzyskane budynki odremontowane będą w najbliższych tygodniach i będą mogły przyjmować pensjonariuszów i pensionariuszki już od początku maja bieżącego roku.

Prezes zwrócił się do delegatów Zrzeszeń Emerytalnych z prośbą o przedstawianie kandydatów do Schronisk naprawdę samotnych i najbiedniejszych, zasługujących na przyjęcie i otoczenie opieką.

Po referacie prezesa Gizelli na temat sytuacji emerytów i po złożeniu sprawozdań, zabierali głos przedstawiciele władz, organizacji pokrewnych, oraz partyj politycznych życząc zjazdowi owocnych obrad i zapewniając, iż emeryci państwowi wdowy i sieroty, mogą być pewni poparcia ze strony Państwa, społeczeństwa i ugrupowań społecznych i politycznych, gdyż cieszą się ogólną sympatią i wyrozumieniem, zwłaszcza, że ich organizacja i praca społeczna na każdym polu może służyć na wzór młodemu pokoleniu.

Obrady zjazdu stały na wysokim poziomie, cechowały je powaga, rzeczowość i głęboka troska o byt i przyszłość i jeżeli nawet tu i ówdzie z przemówień przebijały skargi i żale na ciężką dolę, były one dyskretne i umiarkowane, tak, że goście i uczestnicy opuszczali zebranie pełni otuchy, że jednak los ich dozna wkrótce poprawy.

Przez aklamację wybrano władze Związku w następującym składzie:

Prezes — Gizella Zygmunt, wiceprezesi — Kowalski Józef i Neumayer Edward, sekretarz — Tarczewski Leon, zastępca — Züllsdorf Wiktor, skarbnik — Młynarczyk Leon, zastępca — Baron Bronisław. Członkowie — Wimmer Józef, Hübscher Józef, Piotr Józef, Przysiuda Antoni.

Komisja Rewizyjna — Czechowski Władysław, Jankowski Władysław, Elmisch Leon, zastępcy — Rust Zygmunt, Gliwa Jan.

Sąd polubowny — Biedziński Feliks, pułk. Krynicki, dr Hempowicz, Żniniewicz Zygmunt; zastępcy — Zenkteler Julian, Kultys Piotr.

Co pisze prasa codzienna o nas

Ilustrowany Kurier Polski zamieścił w numerze 71 z rb. artykuł zatytułowany **„Emeryci“**, w którym podaje co następuje:

Dzięki temu, że hasła współzawodnictwa pracy rzucone przez górników i hutników podjęły inne zawody, możemy już dziś liczyć na większy wzrost produkcji i podniesienia dobrobytu w kraju. Wydaje się też słuszną, przyjęta zasada przy wynagrodzeniach, że robotnik produkujący ponad normę otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie w postaci premii. W atmosferze współzawodnictwa pracy może zaistnieć jednak niebezpieczeństwo, że aparat administracyjny nawet wbrew woli rządu skoncentruje swoją uwagę jedynie na ludziach produkcyjnie czynnych. Byłoby to jednak wielką krzywdą dla pewnej grupy ludzi, którzy nie stają do wyścigu pracy, a jednak zasługują na to, aby otoczyć ich należytą opieką. Są to emeryci, z których niejeden przeżył swoje lata tak, jak znani obecnie społeczeństwu przodownicy pracy: Pstrowscy, Bugdałowie itp.

Nie ma tygodnia, aby redakcja naszego pisma nie otrzymywała listów od emerytów. Nie ma takiego listu, który nie byłby chociaż w części wołaniem o pomoc, gorącą prośbą, popartą niezbitymi argumentami, uwypuklającymi borykanie się z niedostatkiem. Takie sprawy, jak trochę cukru, jak masło i mięso chociaż raz na tydzień, urastają do wielkiego problemu w życiu tych ludzi. A jednocześnie emeryci żywią głębokie przekonanie, pisząc swoje listy do redakcji, że właśnie my, prasa polska, będziemy mogli im pomóc, a więc przyspieszyć podwyżkę ich uposażeń, co im obiecują stale Władze. Oto wyjątki z dwóch listów:

„Jestem emerytem. Przed wojną miałem 205 zł emerytury miesięcznie, obecnie w wieku 75 lat fizycznie pracować nie mogę, a do pracy w biurze nie chcą mnie przyjąć. Po czynionych po wojnie staraniach o wznowienie emerytury otrzymuję dla siebie i żony 2000 złotych. Kwota powyższa jest tak nikła, że można za to kupić chleb, zapłacić wodę, mieszkanie i ewentualnie świadczenia. Lecz o zaopatrzeniu się w ziemniaki i kupnie tłuszczu myśleć nie można. A przecież należy pomyśleć o reperacji zużytego obuwia i ubrań. Czym to zapłacić?“

Albo inny wyjątek: „Nie otrzymujemy kartek na chleb, nie ma przydziału ubrań, bielizny, obuwia za tańszą zapłatę, żyjemy tysiące emerytów w bardzo opłakanym stanie. A przecież jesteśmy członkami świata pracy. Poświęciliśmy nie tylko pracę, ale i zdrowie dla naszej ojczyzny“.

Pewno, że w wielu wypadkach emeryt korzysta z pomocy rodziny, nieraz pomoc ta jest wielka, że nie potrzebuje on narzekać. Ale z pewnością listy, które otrzymujemy, są wyrazem piętrzących się trudności życiowych przed wielu emerytami.

W ub. roku toczyła się dyskusja na łamach prasy na temat scalenia wszystkich instytucji ubezpieczeniowych oraz rozszerzenia ubezpieczeń na całe społeczeństwo. Sprawa ta wymaga jednak przedyskutowania. W każdym razie przy okazji scalenia nie wolno przeprowadzać akcji równania uposażeń w dół. Obecnie emeryci państwowi są

lepiej zorganizowani i lepiej uposażeni i nie mają ochoty przejść na fundusz ZUS'u. Dziś nie mamy zasobów na to, aby emerytów uposażyć należycie, ale minimum należało by im zapewnić. A minimum, to nie 2000 zł miesięcznie. Mówi się o podwyższeniu uposażeń emerytów państwowych o 50 proc. Kto wie, czy nie byłoby wykonalne podniesienie emerytur o 50 czy 100 proc. Przy tych stawkach ludzie ci mogliby żyć, a przestaliby narzekać.

Powyższe stanowisko poważnego dziennika akceptujemy w zupełności; gdyby więcej pism w Polsce zechciały je naśladować, napewno przyczyniłyby się do poprawy emeryckiej doli.

Redakcja.

Komunikaty

KOMUNIKAT
Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

Plenarne posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, na które **zapraszamy czynnych członków Zarządu,** odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku, Praga, ul. Grochowska 342 **we wtorek, dnia 11 maja 1948 o godzinie 9 rano.**

Na porządku dziennym sprawy bieżące.

ZA PREZYDIUM ZARZĄDU

Rzętycki, sekretarz **Gizella,** prezes.

Prezydium Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zawiadamia, że Władze nie zgodziły się na zmianę statutu Związku Zrzeszeń w kierunku objęcia jednym statutem wszystkich organizacyj emeryckich i utworzenia hierarchicznego ustroju przez Związki wojewódzkie na oddziały i powiaty gdyż zmiana ta naruszała by autonomię stowarzyszeń istniejących na podstawie własnych, zatwierdzonych i zarejestrowanych statutów i przeczyła by zasadzie wolności zrzeszania się.

Wobec powyższego stanowiska władz, ogłoszony w „Emerycie" Nr 8 z dnia 15 kwietnia 1947 statut Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych pozostaje nadal w mocy, skutkiem czego Związki i Stowarzyszenia emerytów cywilnych, wojskowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych, istniejące na podstawie własnych statutów, nie będące Kołami, utworzonymi na podstawie statutów okręgowych i za zgodą Okręgowych Zwiaków, mogą należeć bezpośrednio do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Wystarczy uchwała danego Zarządu, iż postanowił zgłosić swoje przystąpienie w charakterze członka do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i poddać się postanowieniom jego statutu.

Odpis odnośnej uchwały i własnego statutu należy przesłać do Sekretariatu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych Warszawa-Praga, ul. Grochowska 342 m. 9.

Wpisowe do Związku wynosi 200 zł, składka miesięczna od każdego członka 2 zł. —

Rzętycki, sekretarz **Gizella,** prezes.

Listy z Kraju

Muszyna: „Emeryt" z 15. 11. 1947 Nr 22 str. 3 zawierał wiadomość, „że zorganizowani emeryci dostaną karty węglowe, na które otrzymywać będą przydział węgla". Wiadomość ta bardzo nas ucieszyła, lecz od tego czasu nie ogłoszono w tej sprawie żadnej wzmianki. Natomiast w pierwszym ustępie tego samego artykułu podano do wiadomości, że w wyniku konferencji z dnia 30. 7. 1947 r. u Ob. Ministra Aprowizacji zrzeszeni emeryci będą mogli korzystać z węgla interwencyjnego. Węgiel ten zaczęto wydawać od września 1947 r. O ten węgiel zwracaliśmy się kilkakrotnie do kompetentnych władz, jednak do lutego 1948 r. bez skutku, o czym donieśliśmy P. T. Związkowi. Nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem wystosowaliśmy z końcem stycznia 1948 r. nowe pismo d o Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych o przydzielenie członkom naszego Zrzeszenia węgla po cenie takiej, po jakiej otrzymuje „świat pracy". Z początkiem lutego otrzymaliśmy odpowiedź , że przyślą nam wagon węgla po cenie 1.200 zł za tonę + transport. Pieniądze wysłaliśmy 7. II., a węgiel przyszedł z końcem lutego. Ponieważ przysłany węgiel nie wystarczył dla wszystkich członków, zwróciliśmy się 7. 3. o przysłanie jeszcze jednego wagonu, aby można obdzielić resztę naszych członków (60). Na to dostaliśmy odpowiedź, że węgiel możemy dostać, lecz jedynie po cenie 2.800 zł za tonę, + transport, bo węgla interwencyjnego już nie ma.

Donosząc o tej sprawie Związkowi, wysuwamy następującą inicjatywą wraz z jej uzasadnieniem:

1. Nie z naszej winy nie otrzymaliśmy węgla interwencyjnego w miesiącach IX—XII/1947 oraz w styczniu 1948.

2. Mimo transportu węgla do 15. 1. 1948 przez Czechosłowację, otrzymywał „świat pracy" w Muszynie węgiel po cenie 1.000 zł na tonę. Pracownicy bowiem przedsiębiorstw państwowych jak i urzędnicy państwowi i samorządowi otrzymali na kartę I. kat. po 210 kg węgla w cenie 225 złotych w czym 25 zł przypadło spółdzielni rolniczej za pracę przy odbiorze i rozdziale tego węgla. Tona tego węgla kosztowała więc 1.000 zł wraz z transportem.

3. Podwyżka ceny tego węgla od lutego do marca 1948 r. z kwoty 1.200 zł na 2.800 zł za tonę bez transportu nie jest — zdaniem naszym — niczym uzasadniona. W tym czasie bowiem wcale nie podwyższono zarobków pracowników w kopalniach — co jedynie mogłoby być przyczyną do jakiejś podwyżki ceny.

4. Jeśli Państwo nie jest w stanie wypłacać emerytom należącego się im na mocy obowiązujących ustaw przez samych emerytów opłaconego zapatrzenia w kwotach odpowiednich w stosunku do wzrostu cen za artykuły pierwszej potrzeby, jak i do cen ustalonych przez Państwo za wyroby monopolowe jak spirytus, tytoń itp. to powinno przynajmniej dać im węgiel po takiej samej cenie jak dla „świata pracy". To jest logiczne, sprawiedliwe, słuszne i naturalne.

5. Pozostaje wreszcie do rozważenia kwestia stosunku emerytów do „świata pracy". Któż to są ci dziś tak biedni *Emeryci?* Są to przecież byli pionierzy na niwie budowy Państwa, ludzie, którzy poświęcili na usługi swego Narodu i Państwa swoją młodość, i siły, swe zdolności, wiedzę i studia, a swoją żmudną pracą całego życia przy miernych uposażeniach w stosunku do prywatnych przedsiębiorstw i swym doświadczeniem dopomogli do budowy Państwa i konsolidacji Narodu, a wreszcie wychowali i przygotowali kadry nowych pracowników państwowych i samorządowych. Ludzie ci powinni być dziś otaczani szczególną opieką i troskliwością ze strony Państwa. Tymczasem ludzie ci skazani są na niedającą się opisać nędzę. A przecież są oni w dalszym ciągu pracownikami Państwa, choć nie czynni z powodu utraty sił i zdrowia w ciężkiej pracy. Powinni oni być przeto traktowani według wszelkich zasad prawa i sprawiedliwości tak samo jak i pracownicy czynni.

W konkluzji powyższych rozważań wnosimy, aby Związek Zrzeszeń Emerytalnych poczynił odpowiednie kroki u wszystkich miarodajnych czynników państwowych szczególnie u Ob. Ministra Handlu i Przemysłu jak i Aprowizacji o przyznanie emerytom węgla *po takiej samej cenie jak dla pracowników czynnych.*

Stanisław Mazurek
prezes

Opole. W związku z uznaniem wyrażonym w Nr 6 „Emeryta" z dnia 15 marca rb. dla naszego Koła, — Zarząd nasz składa uprzejmie podziękowanie Redakcji i zarazem zawiadamia, że usiłowania nasze w tym kierunku, dały jeszcze pomyślniejszy *rezultat, gdyż na ogólną ilość 133 członków (w tem 17 pozamiejscowych) za II kwartał, 1948 r. zaprenumarowało „Emeryta" 107 członków, co stanowi 80% ogólnego stanu członków.*

Z uwagi na powyższe, za pośrednictwem Zarządu Głównego, *wzywamy wszystkie Koła Związków Emerytów* Państwowych, mające siędzibę na terenach wojew. Poznańskiego, Pomorskiego i Ziemiach Odzyskanych, by przystąpiły gremialnie do wyścigu jednania nowych prenumeratorów „Emeryta" i tym sposobem dały Zarządowi Głównemu dostateczne środki materialne do wzmożenia starań o uzyskanie poprawy bytu emerytów państwowych, którzy swą długoletnią pracą dla dobra Państwa i nieskazitelną opinią (urzędnik karany sądownie za przestępstwa z chęci zysku, nie mógł być emerytem i nie posiadał prawa do uposażenia emerytalnego), w zupełności zasługują na wyjątkowo uprzywilejowaną opiękę ze strony Państwa.

Z. Kosowski — Mutka Dyonizy
Sekretarz — Prezes

Cieszyn. Pod przewodnictwem prezesa ob. Erwina Szewczyka odbyło się w dniu 29 lutego 1948 Walne Zebranie „Związku emerytów" w Cieszynie przy licznym udziale członków, co świadczy o zainteresowaniu się członków pracą Zarządu.

Ze sprawozdania z czynności Zarządu za r. 1947, które zdał sekretarz ob. Jan Wałaski wynikało, że Związek rozwija się pomyślnie, że niejedną rzecz dzięki solidarności i współpracy członków osiągnięto, że emerytury mimo różnych przeszkód będą raz uregulowane, a tym samym praca zasłużonych weteranów uwzględniona, co obecni przyjęli z pewną ulgą do wiadomości.

Składki miesięczne wynoszą zaledwie 20 zł, a jednak kasjer ob. Kurcius wykazał, że po zapłaceniu wszelkich należności gotówka kasy wynosiła 14.191 zł.

Odzywały się głosy, by założyć Kasę pośmiertną i po obszernej wyskusji uchwalono w zasadzie ową Kasę założyć, zaś bliższe szczegóły tj. regulaminu itp. opracuje zarząd i zwoła nadzwyczajne Walne Zebranie celem poczynienia ostatecznych kroków. Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękował ob. Prezes wszystkim obecnym za przybycie, poczym członkowie wpłacali składki za I półrocze.

Muszyna. Celem niniejszego pisma nie jest przedstawienie nie dającej się opisać nędzy, panującej wśród emerytów. Fakt ten jest tak powszechnie znany, że nie zachodzi potrzeba uzasadnienia. Wystarczy przypomnieć, że zaopatrzenie emerytalne przeszło 80 proc. wszystkich emerytów obraca się około kwoty 2000 złotych, a wdów po nich około 1400 zł miesięcznie. Z sumy tej emeryt musi pokryć wydatki na: komorne, opał, światło, wyżywienie rodziny składającej się conajmniej z dwóch osób i najniezbędniejsze potrzeby. A czy na to wystarczy otrzymana emerytura? Nie starczy jej nawet na kupno chleba po cenie wolnorynkowej. Chleb jest jednym z najważniejszych środków odżywiania. — Wskutek tego poszczególne zrzeszenia emerytów, a głównie Związek Polskich Zrzszeń Emerytalnych przez długi czas czynił starania, aby emeryci otrzymywali karty chlebowe. Na podstawie tych zabiegów otrzymał Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych od Ministerstwa Aprowizacji pismo z 20 lutego 1948 r. L. Dz. II — Ua — 1257 oraz z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pomyślna odpowiedź z 20. 2. 1948 Ps. 296/2a/48.

Według pism tych najwyższych czynników państwowych, przysługuje emerytom i wdowom po nich w wieku ponad 60 lat prawo do otrzymywania kart zaopatrzenia III kategorii, przy czym nie jest wymagane żadne zaświadczenie władz opieki społecznej ani też przedstawienie świadectwa nieżamożności.

Ze względu na to, że członkowie naszego Zrzeszenia, szczególnie osoby w wieku ponad 60 lat, znajdują się wprost w pożałowania godnym stanie materialnym, bo nie tylko są goli i bosi, lecz również cierpią dokuczliwy głód i chłód, przeto powołując się na oba powyższe pisma a w szczególności na treść ostatniego ustępu odpowiedzi Ministerstwa Fracy i Opieki Społecznej zwracamy się do Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji w Krakowie z uprzejmą prośbą o wydanie zarządzenia Starostwu w Nowym Sączu oraz Zarządowi miasta Muszyny aby emerytom i wdowom po nich, członkom naszego Zrzeszenia, w wieku ponad 60 lat wydawano karty zaopatrzenia III kategorii bez potrzeby przedstawiania świadectw nieżamożności.

Kielce: Stosownie do wezwania Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych przedkładamy sprawozdanie roczne z działalności naszego Związku za rok 1947.

W roku sprawozdawczym jak i w poprzednim Zarząd zabiegał o poprawę bytu członków, niestety z daleko mniejszym skutkiem niż w poprzednim roku. W czerwcu 1947 przesłał Zarząd do Ob, Ob. Posłów ziemi Kieleckiej memoriał w sprawie cofnięcia zawieszenia art. 6 ustawy emerytalnej, jednak jak dotąd bez żadnego skutku. W lipcu te goż roku wystosował pismo do Dyrektora Central. Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego o przydział węgla interwencyjnego dla członków naszego Stowarzyszenia. Węgiel otrzymali prawie wszyscy członkowie po 5 mtr. na osobę, z wyjątkiem tych którzy pracowali w instytucjach państwowych i mieli karty zaopatrzenia I. kat.

W grudniu 1947 r. za pośrednictwem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu, uzyskano od Ministerstwa Aprowizacji 1473 mtr materiałów damskich płaszczowych i sukienkowych, dla 402 osób.

Również w grudniu 1947 r. na skutek pisma naszego do Ob. Wojewody Kieleckiego, otrzymaliśmy przydział artykułów żywnościowych dla 150 osób, które wydano najbiedniejszym członkom.

W roku ubiegłym przystąpiliśmy w charakterze członka do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, przez co zwiększyły się wydatki naszego Stowarzyszenia, gdyż poczynając od czerwca roku ub. musimy płacić do powyższego Związku tytułem składki za każdego członka po 1 zł, a od 1 stycznia 1948 r. po 2 zł za każdy miesiąc.

Przy Stowarzyszeniu naszym jest czynna od 1 stycznia 1947 r. Kasa Pogrzebowa która wypłaciła rodzinom zmarłych członków w roku ubiegłym 23.000 zł tytułem pośmiertnego.

Od października roku ub. członek Zarządu Ob. M. Gacki udziela porad prawnych członkom naszego Stowarzyszenia, w sprawach emerytalnych. Osoby zainteresowane przyjmuje w gmachu Sądu Okręgowego w godz. 9—12.

Posiedzeń Zarząd odbył 19, na których załatwiano sprawy: przyjęcia nowych członków, skreślenia z listy z powodu śmierci, wyjazdu lub niepłacenia składek, rozpatrywanie podań o zapomogi oraz inne sprawy administracyjne. Na dzień 31 grudnia 1946 r. było członków 446, w roku 1947 przyjęto nowych członków 139, skreślono z powodu śmierci 7, z powodu wyjazdu lub niepłacenia składek 52 osoby, wobec tego na 31 grudnia 1947 r. pozostaje 526 członków. Stan Kasy Stowarzyszenia na 31 grudnia 1946 r. **17681 zł, a na 31 grudnia 1947 r. 33945 zł.**

W roku sprawozdawczym wydano członkom Stowarzyszenia znajdującym się w ciężkim stanie materialnym 6800 zł tytułem zapomóg. Prośby o zapomogi są załatwiane po sprawdzeniu stanu materialnego petentów.

Za Zarząd

Sekretarz (nieczytelny) Prezes St. Klamrzyński

Powyższe sprawozdanie wzorowe i treściwe, umieszczamy jako pierwsze nadesłane na nasze wezwanie. Dalsze umieszczać będziemy w kolejności nadsyłania.

Redakcja

Odpowiedzi Redakcji

Anonimowy autor Rzeszów: Jak Wam nie wstyd Panowie? Otrzymujemy z obu stron stek kalumniii wzajemnych, między którymi wyrazy złodzieje i oszusty, zaliczać można do najdelikatniejszych. Obie strony chcą, by ich wzajemne obelgi zamieszczano w „Emerycie"; darujcie „Emeryt" nie jest balią do prania Waszych brudów. Zarząd Związku Zrzeszeń wypowiedział już w tej sprawie swoje zdanie i nie prędzej wejdzie w kontakt z Waszymi szczytami, mieniącymi siebie „Delegatami krajowymi", dopóki nie otrzyma sądowego wyroku rehabilitującego bodaj jedną ze stron.

Zakopane: Żalicie się, że nie umieszczamy korespondencyj szkalujących Waszych przeciwników; gdybyśmy umieszczali Wasze, musielibyśmy umieszczać i przeciwników, a wówczas prawdopodobnie nie bylibyście zbudowani zwrotami pod Waszym adresem. Zostawmy lepiej te sprawy i nie ruszajmy ich publicznie, — aż do wygładzenia na miejscu.

Panu Karolowi Smoczykowi: Dziękujemy za piękny dar w postaci kartoteki i książki kasowej dla Związku w Poznaniu.

Pan Malinowski w Zgierzu: Dziękujemy za wiadomości. Zgadza się, że od czasu ustawowego uregulowania uposażeń pracowników sądowych, otrzymują oni tytułem zapomóg dodatkowych od 1.500 do 2.500 zł miesięcznie, poza zwykłym uposażeniem i dodatkami tymczasowymi ogłoszonymi w dekretach państwowych.

Niestety, ze względu na zawieszenie art. 6 ustawy emerytalnej, nie możemy narazie dopominać się o taką wypłatę. Powództwo przed są-

dem zwyczajnym nie ma szans, szkoda kosztów sądowych.

Stowarzyszenie w Kielcach: Kroki o założenie Okręgowego Związku Emerytów w Kielcach przyjęliśmy do wiadomości, życzymy powodzenia.

Emeryci salinarni Wieliczka: Memoriał Wasz o przywrócenie legitymacyj uprawniających do ulg przy przejazdach kolejowych przedłożył Związek Zrzeszeń wraz z poparciem Ministerstwu Komunikacji do uwzględnienia

Nowy Sącz: Podanie Wasze dotyczące obniżenia podatku od lokali dla emerytów państwowych przedłożyliśmy Ministerstwu Skarbu.

Muszyna: W sprawie węgla zastosowaliśmy się do życzenia Panów. Niestety akcja węgla interwencyjnego została zakończona, pomogła ona jednak wiele, gdyż z chwilą ukazania się węgla interwencyjnego ceny wolnorynkowe spadły od razu do połowy. Wywody Wasze w miarę możności zamieścimy w „Emerycie".

Tarnów: Dziękujemy serdecznie za życzenia świąteczne dla prezesa i Zarządu oraz dla pracowników Redakcji, tyle naszego, że czasem ktoś i o nas życzliwie pomyśli, gdyż najczęściej spotykamy się z zarzutami, że za mało energicznie dopominamy się o poprawę bytu, są nawet tacy, którzy poza naszymi plecami wnoszą niemądre memoriały do niewłaściwych rąk i zdaje się im, że wynaleźli proch. W ten sposb psują tylko to, co z takim mozołem zostało zdobyte i wywołują wrażenie ,iż organizacja nasza nie jest tak zwarta jak się być wydaje.

P. K. Nowak, Radom. Emeryt z tytułu swojej emerytury ma prawo do bezpłatnego leczenia w szpitalu. O ile Pan jest chory, winien Pan wziąć przekaz od lekarza do szpitala, tam musi Pan być przyjęty.

P. F. Kisielewski Milanówek: Nieruchomość Dąbroszyn zamieniliśmy na Kamień Wielki w powiecie gorzowskim, jest niemniej piękny chociaż mniejszy. Opis podaliśmy w numerze 6 „Emeryta". Starania o przyjęcie do Schroniska należy czynić przez miejscową organizację emerytów, która musi wydać opinię tak o osobie, jakoteż o jej stosunkach materialnych zasługujących na uwzględnienie.

Dziękujemy serdecznie za nadesłane podręczniki zielarskie. Miłośnicy przyrody są w naszych „Schroniskach" bardzo pożądani i będą mile przyjęci.

Mamy niezłomną nadzieję, że w obu Schroniskach rozpocznie się żywa praca już na początku maja br..

Ministerstwo Administracji Publicznej nadesłało na nasze ręce 50.000 zł jako subwencję na „Schronisko Emerytów". Z kwoty tej zamierzamy ufundować dwa bezpłatne miejsca w Schronisku w Kamieniu Wielkim. Prosimy nasze organizacje o wysunięcie kandydatów, pierwszeństwo mają samorządowi.

Pan Szukała: Balada pt. „Za siedmioma górami za siedmioma rzekami był kraj zwany Pracomanią" nie nadaje się do druku. Może napisze Pan coś więcej przystępnego.

W Administracji naszej złożyli na:

Fundusz Prasowy

1.	Dominikiewicz Alfred, Kielce	zł	100.—
2.	Snitowska Jadwiga, Trzcianka	„	40,—
3.	Krawczyński Stanisław, Opalenica	„	20.—
4.	Koszowski Walenty, Zbąszyń	„	20.—
5.	Kita Jan, Bochnia	„	10.—
6.	Michałek Wincenty, Lasek	.	40.—
7.	Kosteczko Władysław, Zabrze	„	40.—
8.	Lubertowicz Julian, Wieliczka	„	40.—
9.	Zw. Emerytów Państwowych Wrocław	„	1800.—
10.	Związek Emerytów Państwowych Wołomin	„	40.—
11.	Dr Weselski, Wołomin	„	40.—
12.	Skubiszowa Małgorzata, Poznan	„	40.—
13.	Zw. Emerytów Państw. Trzemeszno	„	100.—
14.	Zw. Emerytów Państw. Krasnystaw	„	200.—
15.	Małasiewicz Józef, Kluczbork	„	40.—
16.	Wojtawicka Michalina, Oborniki	„	30.—
17.	Zw. Polsk. Zrzesz. Emer. Warszawa-Praga	„	15000.—
18.	Zw. Em. Państw. Opole	„	1000.—
19.	Zw. Em. Państw. Tuchów	„	200.—
20.	Szatkowski Jan, Poznań	„	40,—
21.	Zw. Emer. Państw., Włocławek	„	1000.—

Ogólna suma 42.934.— zł.

Fundusz stypendialny Im. Gizelli

1.	Żurowski Jan, Wargowo	zł	30.—
2.	Zw. Emer Państw. Lublin	„	5000.—
3.	Bajewska Franciszka, Rzeszów	„	100.—
4.	Ihnatowicz Zygmunt, Szamotuły	„	200,—
5.	Zw. Emer. Państw. Suwałki	„	500.—
6.	Smetana, Zofia, Opole	„	200.—
7.	pułk. Słuszkiewicz Jan, Poznań,	„	100.—
8.	Zw. Emer. Państw. Śrem	„	300.—
9.	Wojtawicka Michalina, Oborniki	„	30.—
10.	Zw. Emer. Państw., Opole	„	1000,—
11.	Zw. Emerytów Państw. Tuchów	„	100.
12.	Gierszewski Leon, Poznań	„	100.—
13.	Spółdzielnia Emerytów Szwalnia Poznań	„	12000.—

Ogólna suma 55.030.— zł.

Fundusz na bibliotekę

1.	Białek Maria, Poznań –	zł	100.—

Wszelkie sprawy emerytalne, podania do Władz i Urzędów, skargi sądowe, tłumaczenia z języka niemieckiego, legalizacje odpisów dokumentów, załatwia szybko i sprawnie emerytowany sędzia **Zdzisław Tomaszewski,** Poznań, - Łazarz ul. Drużbackiej 1 m. 7.

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, ul. Ratajczaka 40. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. – K 50691